



CZY WIESZ?

* Biuletyn Samorządu Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Głuchych w Warszawie * Grudzień 2020 *

W numerze: Wspólnota i wdzięczność w święta, Wrażenia z pierwszych miesięcy w szkole, Moja kochana Łucka, Co słyszeć poza Łucką, Mój sposób na spędzenie świąt, Moja pasja – śpiewanie, Trendy w modzie, Filmy na święta, Sporty zimowe, Bezpieczne ferie świąteczno-zimowe, Świąteczna rozrywka.



rys. Oliwia Gołębiowska

Niebo dziś pełne gwiazd
I znowu blisko tak świąteczny czas
Każdy dzieckiem staje się

Jak w białym śnie
Wszyscy razem są
Kolejny rok płonie życzeń moc...

/Blue Cafe „Święta w nas”/

***Calej Społeczności Przystanku Łucka życzę,
by nadchodzące święta Bożego Narodzenia były wypełnione miłością,
czasem z bliskimi, chwilami odpoczynku.***

***Niech nowy, 2021 rok, przyniesie nam wszystkim zdrowie,
pomyślność, pozytywną energię.***

***Życzę, żeby mieli Państwo czas na wszystko,
co ważne, by dokoła byli zawsze życzliwi ludzie, by było więcej okazji
do bycia razem, przeżywania radości i poczucia szczęścia.***

Anna Stopińska
Dyrektor OSWG



Wspólnota i wdzięczność w święta – o ludziach, którzy są dla mnie wartościowi



Krok za krokiem, tyłem do przodu i tak przez całe życie. Życie to nauka, czerpanie z niej korzyści. Życie to ludzie, słowa, uczucia, obecność i wiele innych małych i dużych znaczeń.

Obserwując świat zdajemy sobie sprawę, że słowa i ich przekaz naprawdę mają znaczenie.

Zauważam, że cenne wypowiedzi kierowane są do nas od starszych ludzi, którzy doświadczyli życia, szczególnie od babć i od dziadków, a czasem nawet od przypadkowych osób, które spotykamy.

Czasami zastanawiam się nad tym, dzięki komu moje życie jest wartościowe. Mam jeszcze babcię, którą zaczynam kochać bardziej niż wcześniej. Uświadamiam sobie, że potrzebuję czasu na poznanie jej jako starszego członka rodziny. Nawet, jeśli ona jest mi bliska, to z pewnością ma w sobie coś, co dla mnie będzie niespodzianką.



fot.wrolimamy.pl

Mam ciocię, którą traktuję jak swoją przyjaciółkę. Spędzam z nią chwile pijąc herbatkę i rozmawiam wtedy na przeróżne tematy. Piekę z nią ciasto. To dla mnie taka mała terapia, której każda osoba potrzebuje. Dobrze jest mieć kogoś, do kogo mogłoby się

przyjść na herbatę i pogadać o wszystkim lub pomilczeć przez chwilę. Takie chwile powinno się cenić w sobie. Ja je kocham.



fot.greentouch.pl

Nie mogę zapomnieć o moim bracie, on jest moim wsparciem, mogę z nim wymieniać zdanie, wzajemnie podokuczać sobie, pooglądać filmy i robić wiele innych czynności.

To, o czym napisałam, to fragment mojego życia. Myślę, że powinniśmy doceniać ludzi, od których bierzemy cenne wskazówki. Takich osób szuka się w życiu, można powiedzieć, że szuka się ich ze świecą, czyli są wyjątkowi, trudno jest ich znaleźć. Każdego z osobna obdarzamy wdzięcznością. Jestem pewna, że każdy z nas ma kogoś, kto nie odwróci się plecami w trudnej chwili.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, możemy usiąść przy stole z kimś z rodziny, kto obdarzy nas ciepłem i stworzyć z nim przyjemną towarzyską atmosferę. Dzięki temu możemy poczuć wspólnotę i wdzięczność.

Aleksandra Kiełńska



Wszystkiego najlepszego z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

Dużo zdrowia, wiele radości, szczęścia, spełnienia marzeń oraz czasu spędzonego w ciepłym gronie rodzinnym.

Życzy

Samorząd Uczniowski

Wrażenia z pierwszych miesięcy w szkole – kolejny etap w moim życiu



Chyba każdy z nas ma jakieś obawy przed pójściem do nowej szkoły. Czy koledzy i nauczyciele nas zaakceptują? Czy będzie trudniej się uczyć?

Liceum ogólnokształcące dla głuchych w Warszawie polecił mi tata już w szóstej klasie szkoły podstawowej. Miałam obawy co do tej szkoły. Cały czas o niej myślałam – codziennie i przez całe wakacje. Zastanawiałam się, czy będzie tam dla mnie wszystko łatwiejsze niż w podstawówce, czy młodzież będzie mi dokuczać.

Miałam złe doświadczenia. Uczęszczałam do zerówki dla słyszących. Byłam nieśmiała, nie umiałam się dogadywać z rówieśnikami i po prostu byłam małomówna. Dzieci zawsze bawiły się ze sobą, a ja siedziałam z boku i nic nie rozumiałam. Potrafiłam pisać, ale mówić już nie. W pierwszej klasie też byłam nieśmiała. Miałam kolegę z zerówki, z którym się bawiłam, lecz po jakimś czasie znowu byłam sama. Pod koniec pierwszej klasy znalazłam koleżankę – przyjaciółkę. Trzymałyśmy się razem do ostatniej klasy. W szkole podstawowej wiele się nauczyłam. Umiałam mówić, czytać, dobrze pisać. Byłam bardzo dobra w gramatyce. W szóstej klasie trzymaliśmy się razem. Po roku się zepsuło – to był trudny czas dla mnie. Odnalazłam się w muzyce. Zmieniłam zachowanie, styl ubierania się – zaczęłam ubierać się na czarno, przestałam nosić okulary. W szkole przetrwałam, ale i tak byłam smutna. Teraz, jak o tym pomyślę, to temat jest dla mnie już zamknięty.

Gdy poszłam do szkoły w Warszawie, moje życie zmieniło się o 180 stopni. Tutaj wszyscy są wspaniali, normalnie ze sobą rozmawiają. Nikt nikomu nie dokucza. Byłam tym zaskoczona. Mam piątkę wspaniałych przyjaciół, a mieszkam w internacie z trzema koleżankami. Pomagamy sobie nawzajem, np. ja pomagam im w lekcjach, a one pomagają mi w języku migowym. Nauczyciele też są super, choć jestem przyzwyczajona do słuchania a nie migania. Na początku przeszkadzało mi to, że mówią za głośno i za wyraźnie albo nie mówią, tylko migają oraz że nie dyktują zdań, tylko piszą je na tablicy. Po miesiącu przyzwyczałam się. Rozumiem wszystko z każdego przedmiotu. W poprzedniej szkole nienawidziłam nauk ścisłych, liczyły się dla mnie tylko przedmioty humanistyczne. W tej szkole to się zmieniło. Kocham matematykę, fizykę itd. Nie zamieniłabym tej szkoły na inną.

Ania Cichosz



rys. Dominika Gradowska

Moja kochana Łucka – wspomnienia absolwentki



Jak wspominam czas spędzony w Przystanku Łucka? Co pamiętam? Co było dla mnie ważne? Co mogę Wam przekazać po ukończeniu nauki? Przeczytajcie, może znajdziecie tutaj coś ważnego też dla Was.

Obecnie studuję. Bardzo miło wspominam trzy lata spędzone w szkole z moją „męską” klasą, z grupą internacką, a także z innymi koleżankami i kolegami. Przystanek Łucka zapewnił mi dobre warunki nauki. Dzięki niewielkiej liczbie uczniów w klasie każdy nauczyciel mógł skupić się na indywidualnej pracy z uczniem, o co trudno w szkołach masowych. Ciepła

atmosfera, która panuje w ośrodku, umożliwiła naszą integrację, nawiązanie przyjaźni.

Najważniejsze, co dała mi ta szkoła, to możliwość rozwoju, zdyscyplinowania mojego charakteru oraz poznania wielu wspaniałych osób. Dzięki wsparciu nauczycieli oraz naszemu zaangażowaniu, udawało nam się zdobywać nowe umiejętności, wiedzę, stawać się kreatywnym i co najważniejsze, z zadowalającymi wynikami napisać egzamin maturalny. Bardzo miło wspominam również bal studniówkowy. Czas spędzony w tej szkole, na pewno nie był czasem straconym, a decyzja o wyborze szkoły, okazała się jedną

z najlepszych w mojej edukacji.

Z całego serca dziękuję dyrekcji, wszystkim nauczycielom oraz personelowi ośrodka. Wspominałam wspomniały czas, który spędziłam jako uczennica i chętnie bym go powtórzyła. Oczywiście bywały również gorsze chwile, podczas których poznawałam prawdziwych przyjaciół. Nie ma takich słów, aby opisać, jak bardzo brakuje mi ludzi i całego ośrodka.

Jestem wdzięczna za wszystko, co dostałam. Zawsze będę tęskniła za Wami. Mam kilka rad. Pierwsza jest taka: doceniajcie każdą chwilę, każdy moment. Czas płynie bardzo szybko, a to, co dobre, kończy się. Może Wam się wydawać, że nauka trwa długo, ale to

nieprawda. Nim się obejrzyjecie, wkroczycie w dorosłość. Druga rada: uczcie się. Zdana matura to klucz do bramy w dorosłość, do Waszych marzeń oraz lepszej przyszłości. Trzecia rada: pamiętajcie, nie jesteście sami. Zawierajcie pozytywne znajomości, zawsze bądźcie sobą i uśmiechajcie się. Nie otaczajcie się aurą negatywności, bądźcie dumni. Odważnie sięgajcie po marzenia, stawiajcie Wasze cele na pierwszym miejscu i dążcie do ich realizacji. Możecie popełniać błędy, ale pamiętajcie, żeby je naprawiać. Przeżyjcie życie jak najlepiej. Bądźcie szczęśliwi ♥

Julia Wróblewska
absolwentka OSWG



Co słyhać poza Łucką? O tym, jak było i jak jest teraz



Może zastanawialiście się, jak mija czas, gdy nie ma sprawdzianów, prac domowych i codziennej nauki. Minęło już pół roku, od kiedy ukończyłem kurs grafiki komputerowej w Przystanku Łucka i zacząłem nowy etap w moim życiu.



fot. oswg-wawa.edu.pl

Po skończeniu szkoły zastanawiałem się, co robić dalej. Wiedziałem, że wolę iść do pracy niż zapisać się na studia. Przewidywałem, że w kolejnych miesiącach będzie więcej osób zarażonych i to był też powód tego, że zdecydowałem się szukać pracy zdalnej.



fot. alebank.pl

W wakacje zapisałem się na kurs prawa jazdy. Jeszcze nie zdałem egzaminu, więc dalej uczę się przepisów. We wrześniu i w październiku miałem czas, żeby zająć się swoimi sprawami. Pod koniec października zacząłem pracę zdalną pólstatową i do dzisiaj tak pracuję. Moje zajęcie polega na wykonywaniu zleceń z wykorzystaniem grafiki komputerowej. Umiejętności, które zdobywałem podczas nauki w technikum informatycznym i na kursie w ośrodku na Łuckiej pomagają mi w pracy.

W czasie wolnym oglądam różne filmy i seriale, to moja pasja, którą rozwijałem pisząc recenzje do gazetki „Czy wiesz?”. Oprócz oglądania filmów pomagam w domu i zajmuję się malowaniem figurek do gry bitewnej o nazwie *Warhammer: Age Of Sigmar* czy też *Warhammer: 40,000*. Robię to, bo lubię. Mam kolekcję figurek z 3 armii, jedną z *Age of Sigmar*, dwie z *40,000*. Różnica pomiędzy tymi *Warhammerami* jest taka, że akcja *Age of Sigmar* rozgrywa się w średniowiecznym świecie fantasy, a *40,000* rozgrywa się w przyszłości. Oprócz fascynowania się *Warhammerami* gram też w różne gry planszowe.

Żeby zacząć pracę zawodową, trzeba przebyć drogę edukacji. Moje obecne życie jest przyjemne, bo nie muszę odrabiać pracy domowej i nie muszę przygotowywać się do sprawdzianu. Pracuję zdalnie. Po prostu mogę odpocząć od tych trudnych i nie lubianych zazwyczaj w szkole momentów, czyli od prac domowych i sprawdzianów. Pamiętam je jeszcze, bo nie tak dawno zaliczałem partie materiału. Żeby życie było łatwiejsze, potrzeba wytrwałości.

Właśnie tego Wam życzę, wytrwałości i sukcesów w pokonywaniu kolejnych etapów nauki.

Adrian Ambroziak
absolwent OSWG





Trendy w modzie jesień-zima 2020

1. PŁASZCZE

Główny trend, który przewija się co jakiś czas w modzie, to obszerne peleryny i płaszcze w rozmiarze XXL. Jesienią, żeby być trendy możemy założyć klasyczny trencz, a zimą elegancki, ciepły płaszcz. W tym sezonie będzie również modny fason szlafrokowy - wiązany w pasie.



2. SZTUCZNE FUTRA

W temacie ciepłych okryć zostają nadal sztuczne futra. Bardzo modne są wciąż futrzane płaszcze o gęstym i długim włosiu, najlepiej w odcieniach naturalnych jak biel, beż i brąz. Na pokazach wiodły prym modele poniżej kolana, duże i szerokie futra-płaszcze przepasane w talii paskiem.



3. SKÓRA

Co sezon pojawiają się nowe pomysły na skórzane ubrania. Mają one grono zwolenniczek. W tym roku stawiamy jednak na bardziej ciepłe kolory - karmelowy, beżowy czy brązowy. Zostaje z nami także klasyczny i elegancki czarny. Będziemy nosić skórzane czy skóropodobne spodnie i kurtki, ale także płaszcze i koszule.



4. KRATKA

Jeśli chodzi o sukienki, to najmłodniejsze są w tym roku kraciaste. Zwiewne i lekkie modele możemy schować na dno szafy. Kratka króluje nie tylko na sukienkach. Spodnie, spódnice, płaszcze i oczywiście szale i chusty występują w tym



pięknym wzorze. Zwróćcie uwagę na różne kroje i fasony ubrań. Pełno ich w popularnych sklepach z ubraniami tzw. sieciówkach.

5. BUFIASTE RĘKAWY

To jeden z niewielu letnich trendów, który jest modny jesienią, a będzie z nami także w zimie. Bufiaste rękawy, koronki, zabudowane dekolty, to cechy zimowych strojów dla odważnych. Nie każda z nas założy tak oryginalne ciuchy!



Źródło tekstu i zdjęć: Pinterest

Oliwia Kerner



Kocham śpiewać – to moja pasja!



Śpiew towarzyszył mi od zawsze podczas spotkań rodzinnych i codziennych czynności. Początkowo śpiewu uczyła mnie mama w domu, a od 4 lat występuję w chórze – Sienna Gospel Young.



Chór ten specjalizuje się w muzyce gospel, która daje ludziom radość i duchowe ukojenie. W Sienna Gospel Young śpiewa obecnie kilkadziesiąt osób, które łączy umiłowanie Jezusa, a są z różnych kościołów chrześcijańskich.



Współpracujemy z wieloma utalentowanymi wokalistami i instrumentalistami. Wydaliśmy już kilka płyt. Ostatnią pt.: „Owoc” można kupić w Empiku.



Polecam również płytę z kolędami – przyda się w tym przedświątecznym czasie. Na ulicy Siennej, niedaleko Łuckiej, w siedzibie naszego chóru odbywają się także koncerty, na które każdy może przyjść. W wakacje wyjeżdżamy na obozy, gdzie cały czas szkolimy głos. Kiedy śpiewam, jestem szczęśliwa. Tak wyrażam miłość do ludzi i do Boga. Święta Bożego Narodzenia to dla mnie wspaniały, rodzinny czas, pełen muzyki. Lubię śpiewać kolędy. Moje ulubione to: „Lulajże, Jezuniu”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki” oraz „Gdy śliczna Panna”. Uwielbiam świąteczne potrawy: ryby, barszcz z uszkami, kapustę postną, ale przede wszystkim ciasta, a najbardziej sernik.!

tekst i fot. Klaudia Trusewicz

Bezpieczne ferie świąteczno-zimowe – rady



Ferie... z czym nam się kojarzą? W starożytnym Rzymie takie określenie oznaczało dni odpoczynku poświęcone obrzędom religijnym. Słowo „ferie” po rzymsku oznacza „wakacje sądowe”. Obecnie słowo „ferie” kojarzy nam się z dniami wolnymi od nauki.

Niedługo nadejdą święta. Każdy z nas uwielbia spędzać ten czas z rodziną, z przyjaciółmi w miłej atmosferze. Prezenty, potrawy, śpiewanie kolęd, wyjazdy na narty, wyjścia na łyżwy... W czasie tych świąteczno-zimowych przyjemności warto pamiętać o naszym bezpieczeństwie. Dla zapominalskich, i nie tylko, przypominam o kilku zasadach i o zachowaniu rozważności w trakcie zabawy.

- Lepiąc śnieżne kule, nie wkładaj w nie kamieni. Twarda lodowa śnieżka może komuś zrobić krzywdę. Nie rzucaj również w pojazdy śnieżkami.
- Zjeżdżając na sankach z rodziną czy znajomymi pamiętaj o bezpieczeństwie. Uważaj na drzewa, krzaki, wystające kamienie. Nie stój na torze saneczkowym z innymi ludźmi. Wybieraj miejsca na sanki z dala od ulicy, od poruszających się samochodów.
- Kulig za samochodem czy ciągnikiem może zakończyć się nieszczęśliwie.
- Ślizganie na butach trzymając się pojazdu może skończyć się tragicznie.

- Ślizgawka na chodniku to zły pomysł. W ten sposób możesz złamać nogę lub rękę.
- Pamiętaj, że nie wolno ślizgać się na zamrożonej rzece, lód może się złamać. Idealne miejsce do jazdy na łyżwach znajduje się na torze lub na lodowisku, które ma właściwe podłoże.
- Jeśli zobaczysz osobę, która znajduje się w sytuacji zagrożenia życia, gdzie lód się załamał, podaj jej bardzo długi przedmiot, na przykład gałąź, kij, szalik. Upewnij się, czy jesteś bezpieczny. Pamiętaj, żeby wezwać pogotowie!
- Uprawiając sporty zimowe, takie jak narty, pamiętaj o rękawiczkach i o ciepłym ubiorze!



rys. Marta Olszewska

Zabawa sylwestrowa, to wspaniały czas. Podsumowanie roku, wspomnienia, ale przede wszystkim tańce, dobre jedzenie, toast o północy. Sztuczne ognie, tańce kolorowych świateł na niebie, to uczta dla oczu. Pamiętajcie jednak o bezpiecznym posługiwaniu się fajerwerkami.

- Są to materiały wybuchowe i muszą być używane przez osoby pełnoletnie zgodnie z instrukcją!
- Prawo zakazuje używania wyrobów pirotechnicznych w miejscach publicznych, za wyjątkiem 31 grudnia i 1 stycznia.
- Sztuczne ognie można odpalać wyłącznie pod nadzorem osób dorosłych. Należy dokładnie przeczytać instrukcję i bezwzględnie przestrze-

gać zaleceń producenta, zwrócić szczególną uwagę na ostrzeżenia. Wybuchająca nagle petarda, nie tylko może spowodować oparzenia rąk i twarzy, ale także poważniejsze uszkodzenia ciała, np. utratę wzroku, palców lub całej ręki!

- Korzystając z fajerwerków należy wybrać miejsce, w którym nie zrobimy nikomu krzywdy i niczego nie zniszczymy. Sprawdźmy czy na drodze ładunku nie znajdują się drzewa lub linie energetyczne. W pomieszczeniach zamkniętych, oraz w pobliżu obiektów, które mogą być narażone na pożar, nie wolno używać wyrobów pirotechnicznych. Zachowajmy bezpieczną odległość - jest ona podana w instrukcji obsługi.
- Nigdy nie pochylajmy się nad ładunkiem. Stańmy z boku i trzymajmy źródło ognia w wyciągniętej ręce.
- Huk petard niepokoi zwierzęta, szczególnie psy. Zadbajmy więc, by nasze czworonogi nie zakłócały spokoju innym i nie były narażone na odgłosy wybuchów.
- Gdy doszło do wypadku, wezwijmy służby ratownicze: straż pożarną, pogotowie.

Postarajcie się nie korzystać z telefonu, kiedy spędzacie czas z rodziną. Internet na Was poczeka. Życzę Wam szczęśliwych świąt! Dużo prezentów pod choinką, ciepłych momentów spędzonych z rodziną, spełnienia najskrytszych marzeń! Szczęśliwego Nowego Roku!

Antoni Nowicki
Źródło: policja.pl



fot: www.pinterest.com

Sporty zimowe w pandemii



Koronawirus spowodował, że nasza naturalna aktywność została wywrócona do góry nogami. Aktywność fizyczna służy nie tylko przyjemności. Jest także niezbędna w budowaniu odporności, pomaga w walce ze stresem.

W obecnej sytuacji nie rozleniwiajmy się, nie popadajmy w beczynność. Nie musimy cały czas patrzeć

w ekran telewizora czy komputera. Możliwa jest aktywność fizyczna w warunkach domowych. Pomysłów może być wiele, np. sprzątanie, zamiatanie, układanie książek. Ruch jest w stanie zastąpić wiele leków, natomiast żaden lek nie zastąpi ruchu. Spacer czy bieg lub jazda rowerem na świeżym powietrzu same w sobie nie są zagrażające.



Najlepiej jednak, jeśli w najbliższym czasie wszelkie tego typu aktywności będziemy podejmować indywidualnie. Naukowcy uważają, że dorosła osoba powinna przeznaczyć 40 minut na umiarkowanie intensywne aktywność fizyczną każdego dnia. W przypadku dzieci i młodzieży dzienna dawka ruchu po-



winna być zbliżona do godziny.

Przebywanie w domu przez długi czas może sprzyjać sięganiu po niezdrowe i kaloryczne przekąski. Właśnie takie zachowania sprzyjają przybieraniu na wadze, szczególnie przy ograniczonej aktywności ruchowej. Warto również zadbać o swoją dietę. Powinna ona być bogata w warzywa i owoce, orzechy i pestki. Pamiętajmy o picie dużej ilości wody. Niedługo zaczniemy uprawiać sporty zimowe czyli dyscypliny rozgrywane w okresie zimowym. Do sportów zimowych zaliczamy np. narciarstwo, snowboard, łyżwiarstwo czy hokej. Można jeździć na łyżwach czy na nartach, zachowując bezpieczny dystans. Na święta będziemy przygotowywać potrawy wigilijne, ubierać choinkę, sprzątać dom, myć okna. To również okazja do dodatkowego ruchu.

Julia Fajga



źródło fot.: www.pinterest.com



W KRĘGU KULTURY



Smaki wieczerzy wigilijnej



Wigilijne tradycje świąteczne nie są aż tak bardzo różne w poszczególnych regionach Polski. Wszędzie jest choinka, opłatek, siano pod obrusem, prezenty. Jest jednak coś, co różni nasze regionalne wigilie. Są to potrawy.

W Wielkopolsce na przykład na stołach stawia się 9 potraw. Dania, których nigdy nie może zabraknąć to: zupa migdałowa, karp w szarym sosie, szczupak

w szafranie, kluski z makiem i z miodem, gotowane suszone owoce, suszone grzyby, smażona na oleju kapusta z grochem. Dodatkowo na stołach można zobaczyć pyszne desery takie jak kompot z suszonych owoców, makielki, czyli potrawę z maku, bakalii, klusek lub z makaronu i makowiec.

Wigilia na Mazowszu zaczyna się zawsze, gdy na niebie pojawi się pierwsza gwiazdka. Rodzina wtedy

zaczyna dzielić się opłatkiem, a następnie zasiada do stołu. Potrawy, które możemy spotkać tu najczęściej, to barszcz czerwony z uszkami, pierogi z kapustą i grzybami. Ulubione ciasta na mazowieckich stołach to makowiec i jabłecznik.

W województwie świętokrzyskim wigilia charakteryzuje się tym, że potrawy są dobrze przyprawione. Wśród potraw króluje kapusta oraz suszone grzyby i owoce. Mak, groch oraz czerwony barszcz z grzybami są także obecne na świętokrzyskim stole.

Na Podkarpaciu wigilijne stoły zastawione są kapustą, kaszą, miodem, a także makiem. Są to dania, które od stuleci znajdują się na stołach podczas wigilijnej wieczery.

Co ciekawe, na Górnym Śląsku, w odróżnieniu od innych stron naszego kraju, nie jada się czerwonego barszczu z uszkami ani z pierogami. Są natomiast takie potrawy jak chleb z miodem, który podaje się jako życzenie powodzenia w nadchodzącym roku, poza tym jest zupa rybną z grzankami, żur z rybich podrobów, kapusta z grzybami, kapusta z grochem, ziemniaki, karp smażony. Na deser podaje się mocz-

kę, czyli mieszankę bakalii, suszonych owoców, kompotu (truskawki lub agrest) i piernika oraz makówki zrobionych z maku, bakalii, miodu i namoczonych w mleku pokrojonych bułek.

Najbardziej charakterystyczną wigilijną potrawą na Podlasiu jest kutia, która jest przygotowana z ziaren pszenicy, maku, miodu oraz bakalii. Można ją jeść na ciepło lub na zimno.

Świąteczna tradycja kulinarna na Podhalu jest bardzo bogata. Tym razem tradycyjna góralska kwaśnica jest postna, a obok niej królują kluski z makiem i miodem oraz bukty, czyli ziemniaczane kopytka.

Jak więc widzicie w całej Polsce potrawy wigilijne są różne. Jedno jest pewne. Wszystkie są nadzwyczaj smaczne i spożywa się je bardzo uroczyście.

Wiktoria Przybylska



Mój sposób na spędzenie świąt



Święta to magiczny i najpiękniejszy okres w roku. Zbiera się cała rodzina i przyjaciele, żeby spędzić wspólnie ten cudowny, zimowy i świąteczny czas. Jest to także moment, kiedy wszyscy odpoczywamy od szkoły i pracy, wtedy jesteśmy z naszymi rodzinami i oddajemy im swój czas.

Każdy z nas obchodzi swoje święta inaczej, każda rodzina ma swoje tradycje. Niektóre rodziny dekorują razem choinkę i dom, inne pieką i ozdabiają pierniczki, jeszcze inne śpiewają kolędy, a niektóre może mają tradycje, o których ja nie wiem. Opowiem Wam, jak co roku wyglądają moje święta.

W domu spędzam wtedy czas z ukochaną rodziną. Uwielbiam oglądać z braćmi kolorowe światelka. W nocy jest cudownie, wtedy możemy poczuć świąteczną atmosferę. W święta rozmawiam, bawię się z rodziną, a w wigilię wszyscy razem jemy wspólną świąteczną kolację i otwieramy prezenty.

Niestety nie wiem, jak ten czas będzie wyglądał w tym roku, to ciężki okres dla nas wszystkich. Wiem, że te święta będą inne niż wszystkie. Jeśli poczujecie się trochę samotni i smutni, to polecam Wam przygotować sobie gorący kubek kakao, kilka ciasteczek i dobry świąteczny film lub serial do obejrzenia.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim:

nadziei na lepsze dni, spełnienia marzeń, zadumy nad płomieniem świecy, kubka dobrego, gorącego kakao, odpoczynku, zwolnienia tempa, nabrania dystansu do tego, co wokół, chwil roziskrzonych koleją, śmiechem i wspomnieniami.

Zuzanna Blahaczek

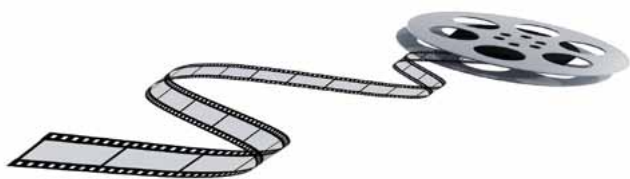


fol. D.K.

Czas na świąteczne filmy



Święta Bożego Narodzenia to dobry czas na oglądanie filmów. Jestem fanką filmów świątecznych i przyznam, że zaczynam oglądać je już w październiku, a czasami nawet wcześniej. W świątecznym klimacie ze świecącymi lampkami czujemy się inaczej. Nie może też zabraknąć kubka czekolady z bitą śmietaną i piankami... Nie wyobrażam sobie świąt bez odpowiednich filmów. Z dobrego źródła wiem, że są wśród nas fani starych filmów, takich jak „Cud na 34 ulicy” (1994) czy „W krzywym zwierciadle: Witaj, Święty Mikołaju” (1989).



fot. www.pixers.pl

Poniżej lista filmów świątecznych, które obejrzałam i polecam:

„Randki od święta”

„Historia Kopciuszka: świąteczne życzenie”

„Zamiana z księżniczką”

„Świąteczny rycerz”

„Święta na zamówienie”

„Prezenty z nieba”

„Święta na Alasce”

„Świąteczny kalendarz”

„Świąteczny książkę”

„W śnieżną noc”

„Upalne święta”

„Święta nie na bogato”

„Kronika świąteczna”

I oczywiście nie ma świąt Bożego Narodzenia bez Kevina 😊

Ewelina Pagiela

Kinomaniak po ukończeniu szkoły – Adrian poleca film!



Co obejrzeć w święta Bożego Narodzenia jak nie klasykę komedii świątecznej - Kevin sam w domu (1990r.)? Przypomnę krótko, o co chodzi w tym filmie.

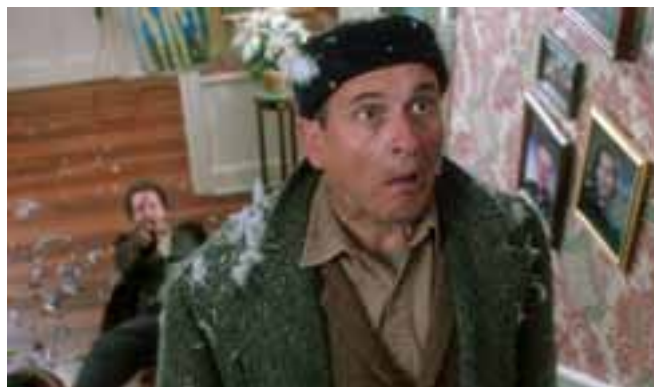
Rodzina Kevina zamierza spędzić święta Bożego Narodzenia we Francji. W dzień wyjazdu omal nie spóźniają się na samolot. W wyniku małego zamieszania zapominają ze sobą zabrać syna, Kevina, czyli głównego bohatera. Ośmioletni chłopiec zostaje sam w domu. Od tej pory musi sobie radzić ze wszystkim, łącznie z przeciwstawianiem się dwóm złodziejom, którzy tylko czyhają, by okraść dom rodziny Kevina. Jest to idealny dla nich moment, bo przecież chłopiec został sam w domu.



fot. programtv.onet.pl

Ten film stał się polską tradycją telewizyjną. Każdego roku w święta Bożego Narodzenia jest pokazywany na ekranach w naszych domach. Według mnie jest odpowiedni nie tylko dla młodszych widzów, ale też dla starszych. Śmiało powiem, że film ten nigdy się nie nudzi. Każdego roku oglądając go, jest tak samo dużo śmiechu, można ubawić się po pachy. Polecam

go, ponieważ są takie sceny, z których można śmiać się bez przerwy. Są to między innymi momenty, w których złodzieje weszli do domu nieświadomi czekających ich tam bolesnych pułapek przygotowanych przez małego spryciarza. Pamiętam ich zmaganie, by wejść po schodach i dostać się na kolejne piętro.



fot. programtv.onet.pl

Ten świąteczny film jest dla mnie śmieszny z powodu fabuły oraz częstej zmiany akcji, tym bardziej, że tak celnie blokujące niespodzianki przygotowuje mały, sprytny chłopiec dla dużo starszych od siebie i wyrachowanych złodziei. Główny bohater występuje w roli obrońcy rodzinnego domu. Pierwsza połowa filmu jest dla mnie nudna, bo dominują w niej dialogi, w drugiej połowie zaczyna się już zabawa. Według mnie ten film warto obejrzeć w Wigilię lub w Boże Narodzenie, można go nawet oglądać z rodziną i wspólnie się śmiać.

Adrian Ambroziak absolwent OSWG

Czy wiesz? strona 10



Humor z choinką

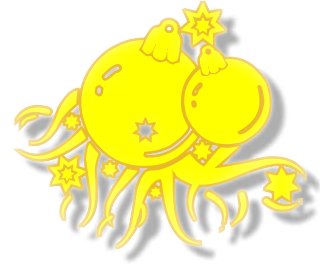
Mały Giovanni, który jest synem szefa sycylijskiej mafii pisze list do św. Mikołaja:

- „Mikołaju! Jak z pewnością wiesz, przez cały rok byłem grzeczny i sprawiłyś mi wielką przyjemność przynosząc kolejkę elektryczną”. W tym momencie koło pokoju chłopca przechodzi ojciec, więc mały Giovanni zaczyna pisać list od nowa:
- „Mikołaju, byłem grzeczny, więc przynieś mi dwie kolejki elektryczne”. Ojciec chłopca wchodzi do środka z kilkoma mafiozami, więc Giovanni zaczyna pisać list po raz trzeci:
- „Mikołaju, jeśli chcesz jeszcze kiedykolwiek zobaczyć swoją matkę...”

Jasio mówi do mamy:

- Mamusiu, chciałbym ci coś ofiarować po choinkę.
- Nie trzeba, syneczku. Jeśli chcesz mi sprawić przyjemność, to popraw swoją jedynekę z matematyki.
- Za późno, mamusiu. Kupiłem ci już perfumy.

Opracował Adrian Ambroziak - absolwent OSWG



SINDBAD THE SAILOR

Young Sindbad lived in great poverty in the city of Bagdad thinking of ways in which he would make the great fortune he so much longed for.

He made up his mind to go to sea, and then set sail.

The voyage started pleasantly enough. But some days later a great storm blew up and the ship was sunk by enormous waves.

Fortunately Sindbad was able to cling to a piece of wood and let the current carry him along. The journey was not very comfortable, but clinging tightly to his piece of wood, Sindbad succeeded in reaching a wonderful island.

As he set foot on it, Sindbad wondered what he would find in this unfamiliar spot.

In order to get a better view of the Island, he climbed up a high palm tree, and in the distance he made out an enormous bird's egg. It belonged to the Roc, the most gigantic and fabulous bird of the Orient.

„Oh!” exclaimed Sindbad, „If only I could get hold of

that egg, I should have plenty to satisfy my hunger.” While he was pondering how he could eat up that great egg, he suddenly felt himself being carried through the air at high speed.

The bird carried him through the air for some time, then suddenly let go, and he fell into the middle of a great heap of precious Stones.

But...oh dear! The treasure was guarded by a serpent who, on seeing Sindbad, opened up its great jaws and was about to eat him up.

But Sindbad, very astutely, succeeded in tricking the serpent and escaped...but not before he had filled his pockets with those precious Stones.

Luckily, a whale just happened to be passing by and took him back at full speed to Bagdad, where Sindbad distributed his immense fortune among the poor.



*Festival Fairy Tales, Collection One,
Peter Haddock Limited England*

Zespół redakcyjny:

Zuzanna Blahaczek
Anna Cichosz
Julia Fajga
Oliwia Gołębiowska
Dominika Gradowska
Oliwia Kerner
Aleksandra Kielińska
Antoni Nowicki

Marta Olszewska
Ewelina Pagiela
Wiktoria Przybylska
Klaudia Trusewicz
absolwenci:
Adrian Ambroziak
Julia Wróblewska

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i opracowania tekstów.

Adres redakcji: 00-842 Warszawa, ul. Łucka 17/23.

Skład i druk: Internat OSWG. Kontakt z redakcją: oswg.czywiesz@wp.pl

Gazetką opiekują się:

p. Justyna Flaum
p. Agnieszka Góralczyk-Witkowska
p. Dariusz Korsak
p. Katarzyna Matoszka
p. Joanna Ulanowska
p. Wojciech Witkowski

